Nr. 2. Kraków, 13 stycznia 1905. Rok XXII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

TREŚĆ:

Samopomoc handlowa rolników.

Komitet rozesłał następujące zaproszenie:

P. T.

Podpisany Komitet c. k. Krakowskiego Towarzystwa rolniczego ma zaszczyt zaprosić niniejszem na zebranie celem zawiązania rolniczego Stowarzyszenia handlowego z ograniczoną poręką, które odbędzie się w Krakowie w poniedziałek dnia 23 stycznia 1905 r. o godzinie $9^1/_2$ rano w sali Rady powiatowej (ulica Pijarska L. 1). z następującym porządkiem dziennem:

1. Zagajenie obrad przez Prezesa c. k. Krakowskiego Towarzystwa rolniczego.
2. Ukonstytuowanie się.
3. Zawiązanie Stowarzyszenia (ref. p. Zdzisław Włodek).
4. Projekt statutu (ref. Dr. Adam Krzyżanowski).
5. Wybór Rady nadzorczej i Komisyi rewizyjnej.
6. Wnioski i interpelacye.

Kraków, dnia 2 stycznia 1905 r.

Prezes: *Tarnowski.* Sekretarz w z.: *M. Pańkowski.*

Ten, kto przez pomyłkę nie otrzymał zaproszenia zechce zgłosić się po nie do Biura Komitetu (Kraków, Basztowa 6).

Z CZYNNOŚCI TOWARZYSTWA.

Posiedzenie komitetu odbyło się 20-go grudnia 1904 roku. Obecni: Tarnowski hr. Zdz. (Przewodniczący), Czecz Karol, prof. Dr. Milewski Józef, Breza hr. A., Dolański H., Dydyński M., Dr. Dzianott J. K. Fihauser Stanisław, Grabowski J., Dr. Górecki A., Dr. Jordan A., Konopka S., Dr. Krzyżanowski A. Lubomęski Wł., Lgocki A., Dr. Milieski J., Męciński hr. J. Dr. Nowak J., Ostaszewski Stanisław, Poniński Ad., hr. Roztworowski, Dr. Rutowski, Szaszkiewicz Gust., Żeleński Władysław, Dr. Pańkowski (Sekretarz). Nieobecność usprawiedliwili: Dąmbski Alek., Dr. Hupka.

Przyjęto budżet na rok 1905.

Na wniosek Dr. Jordana uproszono hr. Prezesa ażeby zechciał postarać się osobiście u Dyrektora kolei państwowych p. Horoszkiewicza, o to, by podania o refakcye kolejowe były natychmiast załatwione.

Uchwalono zaurgować Towarzystwa rolnicze okręgowe o nadesłanie sprawozdań rocznych najdalej do 25. I. 1905. Towarzystwa zaś roln. okręg. które nie nadesłały sprawozdań hodowlanych, postanowiono zaurgować by nadesłały takowe najpóźniej do 1. I. 1905.

W sprawie „Działu handlowego Tow. rolniczych“ przyjęto sprawozdanie Dr. Krzyżanowskiego o dotychczasowych pracach w tym kierunku do wiadomości.

Odczytaną odezwę przyjęto bez zmiany i uchwalono, by takową podpisali wszyscy członkowie Komitetu.

Dalej uchwalono rozesłać odezwę wraz z statutem i deklaracyą w zachodniej części kraju.

W celu ułożenia listy osób, do których powyższa odezwa ma być rozesłaną, postanowiono odnieść się zaraz do Prezesów Towarzystw rolniczych okręgowych z prośbą o nadesłanie do biura Komitetu najdalej do 5-go stycznia 1905 nazwisk tych członków Towarzystw, do których wedle uznania prezesów należałoby taką odezwę rozesłać.

Termin Zebrania na którem Stowarzyszenie to ma się ukonstytuować oznaczono na dzień 23. I. 1905; posiedzenie Komitetu ma być zwołane bezpośrednio po tem zebraniu na dzień 24 i 25 stycznia 1905.

Referentem całej sprawy na Zebraniu wybrano Dr. Krzyżanowskiego.

Celem zbadania i poznania bliżej Działu handlowego w Wieliczce wybrano komisyę składającą się z pp. Dolańskiego, Dr. Milieskiego, Dr. Krzyżanowskiego i Włodka, którzy mają się porozumieć między sobą w tej sprawie. Zaproszenia na Zebranie postanowiono rozesłać w zachodniej części kraju, a odezwę wraz z wiadomością o zebraniu zamieścić w kilku poczytnych dziennikach, z tą uwagą, że ci, którzy zaproszenia nie otrzymali mogą się po takowe zgłosić w biurze Komitetu.

W końcu po wniosku Prezesa uchwalono przeznaczyć kwotę 1400 koron z funduszu prezydyalnego z r. 1904 i 600 kor.

z funduszu prezydyalnego przyznanego z r. 1905, czyli razem 2000 koron na udział Komitetu w nowem Stowarzyszeniu.

Uchwalono przyjąć do wiadomości świadectwo c. k. weterynarza p. Fr. Steindla w Tarnowie, że subwencyjny ogier, Faworyt w Jodłowiwku przy rewizyi przez p. Steindla nie wykazał szpatu, który widziała komisya licencyonująca w Limanowej i skutkiem tego Faworytowi odmówiła licencyi.

Wobec świadestwa p. Steindla proponuje sekcya zwolnić p. Stef. Romera z obowiązku stanowienia subwencyonowanym ogierem Faworytem klacz obcych, pomimo Faworyt nie otrzymał licencyi do stanowienia takich klaczy.

Uchwalono, aby Komitet załączając świadestwo p. Steindla, oraz wskazując na nieuzasadnione powody nielicencyonowania ogiera vollbluta Virada p. Ostaszewskiego i ogiera pół krwi Galopin-Gyarlo p. Wład. Żeleńskiego wystosował do c. k. Namiestnictwa zażalenie na odnośne komisye licencyonujące, których zadaniem dopomagać akcyi hodowlanej, a nie szkodzić.

W powyższem piśmie proponuje sekcya wykazać usterki w ustawie o licencyonowaniu ogierów, a powołując się na uchwałę Wydziału krajowego, że zamierza przedłożyć Sejmowi wniosek o uchwalenie noweli do ustawy o licencyonowanie ogierów, żądać aby nowela dawała możność wniesienia rekursu przeciwko orzeczeniu komisyi licencyonującej, która powinna się składać w każdym okręgu z ludzi na wskroś fachowych, a nie jak się to obecnie dzieje z osób, które wydają fałszywe orzeczenia o jakości ogierów do chowu przeznaczonych.

Przyjęto do wiadomości oświadczenie Dr. Pańkowskiego, że z d. 1 kwietnia 1905 prosi o zwolnienie do obowiązków zastępcy sekretarza i pozostawienie go przy dotychczasowych obowiązkach referenta hodowlanego, przyczem Dr. Pańkowski oświadcza w porozumieniu z Prezesem gotowość pełnienia obowiązków do czasu wyszukania sekretarza.

Ciężkowicki Związek produkcyjności krów.

„Ciężkowicki Związek kontroli produkcyjności krów“ wszedł w życie z dniem 1 sierpnia 1904. Do Związku zgłoszono 6 obór o łącznej ilości 170 krów, a mianowicie: obory pp. Kazimierza Jankowskiego i Włodzimirza Kodrębskiego w Kąśny dolnej, p. Władysława Schwarza w Staszkówce, p. Jana Mączyńskiego w Siedliskach, p. Maryana Grodzickiego w Polnej, p. Wincentego Smiałowskiego w Chodorowej i Stanisława Fihausera w Bruśniku. Najpierw po przyjęciu osobnego człowieka do tego, przeprowadzono przez sierpień i wrzesień naukę dojenia sposobem duńskim we wszystkich oborach, a od 1 października zaczęto robić po trzy razy na miesiąc podoje próbne. Przy tych podojach próbnych oblicza tak zwany asystent hodowlany ilość i jakość mleka każdej pojedyńczej krowy. Dokładnie oblicza się zjedzoną przez krowę karmę, tak, że wynikiem tego jest obliczenie kosztu produkcyi kg. mleka i kg. tłuszczu maślanego, uzyskanego od każdej krowy. Żłoby są podzielone tak, że każda krowa dostaje swoją racyę i można dokładnie wiedzieć, co zjadła.

We wrześniu ukonstytuował się Związek na lat trzy i wybrano mnie przewodniczącym a p. Maryana Grodzickiego zastępcą. Jesteśmy oczywiście nie żadnem osobnem stowarzyszeniem, tylko fungujemy jako sekcya Towarzystwa rolniczego okręgowego w Nowym Sączu. Koszta założenia (zakupno aparatów Gerbera, i t. d.) wynosiły 450 koron. Na to dostaliśmy subwencyi 200 koron, a 250 koron zapłacili członkowie, w stosunku do zgłoszonych krów (po 1 kor. 50 h. od krowy). Koszta rocznego prowadzenia liczymy, że wyniosą około 400 K. te pokryją członkowie, chyba że uzyskamy i na to jaką subwencyę. Koszta te jednak będą wyższe, ponieważ będziemy musieli podwyższyć pensyę asystenta na 500 kor., a teraz płacimy 300 kor. Związek ten funkcyonuje dopiero trzy miesiące, więc trudno o tem sądzić, ale to zauważyłem, że przez poprawę dojenia poprawiło się ogólnie w oborach żywienie krów. Przez racyonalne stosowanie zaś żywienia u każdej pojedeńczej krowy, sądzę z tego, co do tego czasu rejestra wykazują, zmniejszy się przeciętny koszt produkcyi kg. mleka i kg. tłuszczu maślanego. Zdaje mi się, że obecnie nic więcej nie mam do powiedzenia. Z końcem roku, to jest w październiku 1905 r. będę mógł złożyć sprawozdanie oparte na cyfrach.

Ponizej podaję regulamin ciężkowickiego Związku produkcyjności krów:

§ 1. Cel związku. Celem związku jest podniesienie rentowności obór członków związku.

§ 2. Sposoby. *a)* Przeprowadzanie co najmniej dwa razy w miesiącu podoi próbnych we wszystkich oborach członków związku.

b) Pomoc w układaniu norm karmy bydła i przeprowadzanie doświadczeń karmowych.

c) Dozór nad dobrem dojeniem krów i nad poprawnem żywieniem bydła.

§ 3. Związek zaprowadzają podpisani na lat 3 (trzy).

§ 4. Członkiem związku może być tylko członek Tow. rolniczego okręgowego Nowo-Sądeckiego, którego przyjmie Zarząd związku.

Do związku może należej najwyżej 12 obór w ogólnej ilości krów 350.

§ 5. Organa związku. Ogólne zdromadzenie jest najwyższą instancyą związku. Do ważności uchwał potrzebna obecność $^2/_3$ członków związku. Wrazie równości głosów rozstrzega głos przewodniczącego.

§ 6. Zarząd związku składa się z przewodniczącego i jego zastępcy, którzy są obierani przez ogólne zgromadzenie na lat trzy.

§ 7. Przewodniczący zwołuje ogólne zgromadzenie przynajmniej raz w roku naznaczając termin na 8 dni naprzód. Przewodniczący przedkłada ogólnemu zgromadzeniu projekt budżetu, proponuje wysokość wkładek członków i zdaje sprawę z działalności związku ze stanu kasy i t. p.

§ 8, Organem wykonawczym jest asystent kontrolny, który podlega bezpośrednio przewodniczącemu związku.

Umowę z asystentem zawiera przewodniczący i przedkłada ją do zatwierdzenia ogólnemu zgromadzeniu.

Umowa z asystentem może być rozwiązana za półrocznem wypowiedzeniem przez którąkolwiek stronę.

§ 9. Członek związku może wystąpić ze związku oznajmiwszy to pisemnie przewodniczącemu na pół roku przed końcem roku administracyjnego.

§ 10. Aparata kontrolne i t. p. są majątkiem związku i w razie rozwiązania mają być podzielone między członków związku. Względnie ma dyć dzielona uzyskana za nie kwota.

§ 11. Członek ustępujący traci prawo w majątku związku.

§ 12. Fundusze. Fundusze związku składają się z wkładek wstępnych członków związku i wkładek rocznych i ze subwencyi. Wysokość wkładek ustanawia ogólne zgromadzenie obliczając je w stosunku do ilości krów w oborach członków związku.

§ 13. Ponieważ związek jest założony za inicyatywą i subwencyą Towarzystwa rolniczego okręgowego w Nowym Sączu przeto podlega kontroli Wydziału tegoż Towarzystwa i statutowi Towarzystwa rolniczego.

Obrady mleczarskie w Wiedniu

przez

Dra Waleryana Kleckiego

prof. Uniw. Jagiell.

Ciąg dalszy.

Referat swój rozpoczął dyr. Tollinger od przedstawienia sprawy zakładania spółek mleczarskich. Sprawa ta właściwie należy do zadań krajów koronnych, które lepiej znają miejscowe warunki i potrzeby, niż Komitet mleczarski. Na-

tomiast jest zadaniem Komitetu czuwać nad tem, aby spółki tak były organizowane, iżby mogły wejść do centralnego zjednoczenia spółek. Referent omawia ogólne zasady, któremi się należy kierować przy zakładaniu spółek mleczarskich (warunki potrzebne do tego, aby można było przystąpić do założenia spółki, sposób pokrycia kosztów, np. taki, że $^1/_3$ część kosztów pokrywają uczestnicy, $^1/_3$ państwo i kraj i $^1/_3$ część pozostaje jako dług i t. d.), rewizyę mleczarń (wymaganą przez ustawę i techniczną) i nadto porusza sprawę subwencyi. Zdaniem dyr. Tollingera, możnaby subwencyonowanie uczynić zależnem nie tylko od istnienia warunków dla spółkowej przeróbki mleka i od odpowiedniego urządzenia mleczarni, ale także od należenia spółki do miejscowego związku mleczarń, o ile związek taki istnieje. W taki sposób możnaby pośrednio wpłynąć na łączenie się spółek w związki. Spółki powinny się łączyć w takie związki i już podczas zakładania spółek powinno się to mieć na względzie. Związki spółek powinny być podwaliną państwowego ogólnego zjednoczenia spółek mleczarskich, które należy utworzyć jako oddział Ogólnego Zjednoczenia spółek rolniczych w Austryi. Zadaniem tego powszechnego zjednoczenia spółek ma być gromadzenie wiadomości o wysokości produkcyi i zapotrzebowania, organizacya zbytu, badanie warunków eksportu, wogóle pośrednictwo i wskazówki handlowe (ale nie sam handel); przy tem Zjednoczeniu prowadzonem byłoby biuro informacyjne, o którem była mowa poprzednio; zadaniem zjednoczenia byłoby nadto bezpośrednie wpływanie na techniczną i po części organizacyjną działalność mleczarń, wreszcie zastępstwo mleczarń w sprawach podatkowych, prawnych i t. p. Baron Störck w imieniu Ogólnego Zjednoczenia spółek rolniczych w Austryi zapewnia o poparciu, jakie ta instytucya gotowa jest udzielić projektowanemu oddziałowi mleczarskiemu. Istniejące w Cislitawii około 5000 spółek rolniczych stanowią łącznie wielką potęgę, ale pod warunkiem, że zrzeszenie jest ściśle. Dotychczas handlową stroną zbyt mało się zajmowano, ale gdy oddział mleczarski powstanie, znajdzie także pod względem handlowym poparcie Ogólnego Zjednoczenia. Jednakże br. Störck zastrzega się, że o bezpośredniem załatwianiu interesów handlowych nie może być mowy; projektowany oddział mleczarski będzie miał zadanie tylko przygotowawczo-pośredniczące, w myśl tego, co mówił referent i inni mowcy. Insp. Charoussek przemawiał przeciwko tworzeniu samoistnego zjednoczenia mleczarskiego, utrzymując zgodnie z poprzednimi mowcami, że wszystko da się osiągnąć w ramach ogólnego zjednoczenia spółek rolniczych, bez potrzeby tworzenia nowej samodzielnej organizacyi.

Autor niniejszego artykułu komunikuje Wydziałowi, że na urządzonym przez galicyjskie Towarzystwo mleczarskie Wiecu mleczarskim w Krakowie nadzwyczaj ożywioną dyskusyę wywołała sprawa organizacyi handlowej, którą mleczarze galicyjscy pragnęliby zawiązać.

Przemówienie to zwraca dyskusyę w kierunku krajowych oraz lokalnych związków mleczarń. Prof. Winkler zwraca uwagę na znaczne ryzyko w handlu masłem, a zwłaszcza serami, i na rozmaite trudności, dla których, zdaniem jego, zupełnie prawidłowe zorganizowanie handlu nabiałowego jeszcze nie jest w Austryi możliwe. Może za jakie lat 10 będzie można o tem myśleć.

P. Ostermayer znajduje również, że zbiorowa sprzedaż masła obecnie nie jest wskazana, a zwykle nawet bywa niepotrzebna; każda spółka ma swoich odbiorców, związek jest dopiero wówczas potrzebny, gdy znajdzie się dobry zbyt na większą ilość towaru. P. Ostermayer przytacza różne przypadki, z których wynika, że próby zorganizowania zbiorowej sprzedaży masła (zwłaszcza letniego) w rozmaitych miejscowościach Austryi się nie udawały. Zdaniem p. Ostermayera, sprawa zbiorowej sprzedaży masła jest „sprawą jakości", t. j. dopiero wówczas będzie można w należyty sposób zorganizować sprzedaż masła, dając mleczarniom istotne zyski, gdy masło w Austryi będzie lepsze i bardziej jednostajne.

Wiceprezes p. Wieninger podaje wiadomości o spółce sprzedaży masła deserowego, którą zorganizował. Jeżeli się udało spółkę tę utworzyć i utrzymać, to tylko dlatego, że zaraz z samego początku, t. j. przy zakładaniu mleczarń, postawiono za warunek uzyskania subwencyi należenie do związku sprzedaży. Tego sposobu użyto, naśladując analogiczne urządzenia w Bawaryi dolnej. Usilnie ostrzega p. Wieninger, aby od projektowanego państwowego związku mleczarskiego nie żądać bezpośredniego zajęcia się handlem masłem.

Dyr. Tollinger, powołując się na własne doświadczenie, przedstawia trudności pośrednictwa w handlu masłem[1]; sądzi on, że wielu niedostatkom zaradzi projektowana instytucya centralna, posiadająca biuro informacyjne; usunie ona wzajemną konkurencyę mleczarń i przygotuje teren do zorganizowania w przyszłości eksportu masła.

Po wyczerpującej dyskusyi, którą niniejsze streszczenie tylko częściowo podaje, zakończono sprawę utworzenia ogólnego zjednoczenia mleczarń z całego państwa przyjęciem wniosku referenta, w myśl którego zjednoczenie takie ma być utworzone jako oddział „Ogólnego Zjednoczenia spółek rolniczych w Austryi".

Sprawę udzielania mleczarniom subwencyi i dostarczania im kredytu referował br. Doblhoff.

Już na Wiecu mleczarskim mówiąc o sposobach ogólnego popierania mleczarstwa, wspomniał poseł do Rady Państwa p. Peschka, który objął odpowiedni referat w zastępstwie referenta Dr. Włodzimierza Kozłowskiego, że nie jest zwolennikiem bezpośredniego subwencyonowania spółek mleczarskich; zdaniem jego, byłoby lepiej dostarczyć spółkom taniego kredytu, a pieniądze, wydawane obecnie na subwencye, zużywać na oprocentowanie tych kredytów.

Referent tej sprawy w Wydziale, br. Doblhoff, podziela zapatrywanie p. Peschka; oświadcza bowiem także, że w zasadzie nie jest zwolennikiem udzielania bezpośrednich subwencyi, a natomiast zaleca dostarczanie spółkom dogodnego i taniego kredytu.

Zdaniem br. Doblhoffa, należałoby udzielać subwencyi tylko w następujących przypadkach: 1. na pokrycie kosztów robót przygotowawczych przy zakładaniu mleczarni (sporządzanie planów i t. p.), 2. na urządzenie jakiejś zupełnie nowej instalacyi, której praktyczność ma być dopiero wypróbowana (np. nowego systemu urządzenia do suszenia mleka i t. p.), 3. na pokrycie kosztów nauki, udzielanej w szkole, połączonej z mleczarnią. Istnieje zwyczaj, że się używa nadwyżek w zasobach kas Raiffeisenowskich na udzielanie dotacyi spółkom. Procedura taka, ściśle rzeczy biorąc, nie jest właściwą; tego rodzaju kapitałów nie powinno się inwestować w przedsiębiorstwach, zwłaszcza wówczas, gdy kraj nie udziela gwarancyi. Najbardziej pożądanem byłoby udzielanie spółkom kredytu z państwowej kasy dla spółek. W Niemczech kasa taka rozporządza kapitałem 40,000.000 marek; w Austryi instytucyi takiej niema, należałoby jednak dążyć do tego, aby ją stworzyć. Zanim to nastąpi, możnaby skłonić największy w Austryi bank, pocztową kasę oszczędności, aby udzielała krajom kredytu dla przedsiębiorstw spółkowych. Pocztowa kasa oszczędności jest instytucyą bardzo pożyteczną, ale dla pojedyńczych krajów o tyle niekorzystną, że wyciąga z prowincyi dużo pieniędzy, które idą do Wiednia i głównie obracane są na zakupno rent. W Austryi dolnej istnieje wprawdzie centralna kasa spółek, ale może ona udzielać kredytu tylko w wyjątkowych przypadkach.

W końcu swego przemówienia poleca br. Doblhoff Wydziałowi przyjęcie wniosków, które przedłożył w swoim czasie Wiecowi mleczarskiemu, a mianowicie: Komitet mleczarski ma dążyć do tego: 1. aby czy to przez państwo, czy też przez kraje, stworzone były instytucye dla popierania działalności spółkowej, albo też aby było popierane powstawanie takich instytucyi, o ile powstawać będą jako spółkowe przedsięwzięcia, 2. aby państwo lub kraje wzięły na siebie gwarancyę dla wspomnianych powyżej instytucyi albo też, aby im udzielały dotacyi na fundusz obrotowy lub rezerwowy, 3. aby c. k. pocztowa Kasa oszczędności udzielała takim instytucyom pożyczek, w stosunku do sumy wkładek, wpływa-

[1] Patrz wyżej: Nr. 52 *Tygodnika Rolniczego*, str. 463.

jących z każdego kraju do Kasy. Punktem wyjścia tych wniosków jest przekonanie, że uzyskanie taniego kredytu dla spółek rolniczych, a w szczególności mleczarskich, jest nieodzownie potrzebnym sposobem poparcia mleczarstwa.

W dyskusyi nad referatem br. Doblhoffa zastanawiano się głównie nad sprawą subwencyi dla mleczarń, potrzebę bowiem dostarczania mleczarniom kredytu uznawali wszyscy.

Dok. nast.

Ze stołu redakcyjnego.

Wydawnictwa c. k. krak. Towarzystwa rolniczego.

Komitet podjął wydawnictwo prac obszerniejszych osobnymi zeszytami. Jako zeszyt I. wydał rozprawę Dr. Zygmunta z Lusławic Taszyckiego: ***„Taryfy i refakcye czyli ulgi taryfowe dla gospodarstw rolnych"*** (Część I.) (Kraków, 1904 str. 68), dobrze znaną Sz. Czytelnikom naszego pisma, w którem była drukowana zeszłego roku. Pierwszy rozdział zajmuje się przedstawieniem ogólnych zasad taryfowania ze szczególnem uwzględnieniem pojęcia refakcyi, poczem autor, wypróbowany specyalista na tem polu, rozbiera ulgi taryfowe dla nawozów, nasion, nabiału, pasz wszelkiego rodzaju jak otrąb, ziemniaków przeznaczonych na paszę i t. d.

„Żywienie zwierząt gospodarskich ze szczególnem uwzględnieniem pasz treściwych" napisał Dr. Jakób Tomalski. Broszura pod powyższym tytułem wyszła jako II. zeszyt wydawnictw c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie. W części I. p. t. „Zasadnicze wiadomości z nauki żywienia" podane są ogólne wskazówki odnoszące się do żywienia, wyjaśnione znaczenie poszczególnych grup składników odżywczych w karmie, stosunku karmowego, norm żywienia i jednostek karmowych. W części II. najobszerniejszej, omawia autor rozmaite rodzaje karm, podzielonych wedle ogólnie przyjętych zasad na: pasze zielone, pasze objętościowe suche, rośliny okopowe, ziarna, odpadki fabryczne i karmy pochodzenia zwierzęcego, podając przy omawianiu każdej grupy charakterystykę najważniejszych karm sposób ich użycia i t. p. Najdłużej zatrzymuje się autor nad t. zw. karmami treściwemi targowemi, mieszczącemi się w grupie odpadków fabrycznych, ze względu na szersze zastosowanie ich w gospodarstwach w roku obecnym z powodu klęski posuchy. W rozdziale IV. zatytułowanym „Żywienie" podaje autor normy żywienia dla zwierząt gospodarskich rozmaitego gatunku, wieku i przeznaczenia, poczem omawia szczegółowo żywienie bydła rogatego, owiec, koni i trzody chlewnej, podając obok ogólnych wskazówek także przykłady mieszanek karmowych dla rozmaitych zwierząt gospodarskich i różnych kierunków produkcyi. Wreszcie w części IV. podane są tabele, uwidoczniające skład rozmaitych karm przy uwzględnieniu podanego wyżej podziału na grupy, a obejmujące w % ilość zawartych w danej karmie: suchej substancyi, proteinów, tłuszczu i węglowodanów, dalej stosunek karmowy, oraz ilość jednostek karmowych. *P.*

Dr. Jakób Tomalski: ***„O ubezpieczeniu bydła"***. Lwów. Nakładem Biura Patronatu str. 22. Cenna broszurka, która zajmuje się tematem tak nie słusznie u nas zaniedbanym. Była pierwotnie drukowaną w „Czasopiśmie" wydawanem przez Biuro Patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek we Lwowie, a obecnie wyszła jako osobne odbicie nakładem tegoż biura. Autor po kilku ogólnych wstępnych o zaletach ubezpieczenia ze szczególnem uwzględnieniem zalet ubezpieczenia bydła, zastanawia się bliżej nad wzorowemi bawarskiemi urządzeniami, w zakończeniu wyraża przekonanie, że czas i koszta, poświęcone u nas w kraju na rozwiązanie tego piekącego problematu sowicieby się wypłaciły.

Jak wiadomo Komitet wydał jako I. zeszyt swoich wydawnictw rozprawę Dr. Zygmunta z Lusławic Taszyckiego: ***„Ulgi taryfowe i refakcye dla rolników"***, a jako zeszyt II. rozprawę Dr. Jakóba Tomalskiego o paszy. Komitet oznaczył cenę księgarską obu wymienionych broszur na jednę koronę za zeszyt, w lokalu Komitetu są one do nabycia po 50 halerzy dla członków Towarzystwa.

T. Lubański: ***„Wyniki zbiorowych doświadczeń organizowanych przez podolskie Towarzystwo rolnicze"***. Kraków, 1904 str. 20. Jestto osobna odbitka artykułów niedawno ogłoszonych w *„Tygodniku rolniczym"*.

Sprawy bieżące.

Początki nauki rolnictwa w dawnej Polsce. W warszawskiej sekcyi rolnej wygłosił prezes p. Stanisław Chełchowski z Chojnowa odczyt o początkach nauk rolnictwa w dawnej Polsce. Autor zaczął od charakterystyki nauki rolnictwa u nas w wieku szesnastym i następnych. Szczególnie wiek szesnasty sprzyjał rozwojowi ekonomicznemu. Właściciele ziemscy zajęli się rolnictwem tak dalece, że ostygł nawet zapał wojenny. Kochanowski się skarżył, że w kraju są tylko rataje i kupcy. Równocześnie rozwinęło się piśmiennictwo rolnicze. Wkrótce jednak warunki się zmieniły; przyszły wojny, które poprzednie owoce pracy na polu rolnictwa do upadku doprowadziły. Nastały czasy dzierżaw. Rola bez opieki zdziczała, pokryła się lasami. Dwieście lat bezrządu doprowadziło rolnictwo do zupełnej ruiny. Dopiero w wieku ośmnastym wionął świeży prąd i ożywił tę dziedzinę pracy. Zrozumiano potrzebę podniesienia i rozwoju gospodarstwa rolnego. Zaczęto wprowadzać naukę rolnictwa do szkół.

Na politechnice lwowskiej powstała osobna katedra, ale dopiero po przejściu tego miasta pod panowanie Austryi.

Komisya edukacyjna dążyła w kierunku utylitarnym. To też wobec charakteru rolniczego dawnej Polski nadawano szkołom odpowiedni charakter. W szkołach elementarnych wykładano rolnictwo i ogrodnictwo w sposób praktyczny. Komisya edukacyjna w r. 1774 powołała z Francyi Piotra Dubon, który opracował szereg projektów. Powstały ustawy dla stanu akademickiego, które się odznaczają humanitarnością. W r. 1775 powstaje Towarzystwo dla ksiąg elementarnych, celem opracowywania i wydawania podręczników, na które ogłaszano nawet konkursy. Za napisanie książki elementarnej o gospodarstwie wyznaczono 180 czerwonych złotych. Trudno jednak było o autora. Posługiwano się tedy wadliwemi podręcznikami Kluka; rzadziej się uciekano do ekonomiki Hauera. Prócz tego ratowano się przekładami. Dopiero ku końcowi wieku wydano przepisy o rolnictwie Bakońskiego. W szkołach z wykładem fizyki było połączone rolnictwo. Traktowano zatem rolnictwo jako przedmiot związany z naukami przyrodniczemi.

W praktyce nauka rolnictwa nie wszędzie jednakowo była postawiona. W wielu szkołach po parę lat nie wykładano tego przedmiotu. Między innemi szkoła podwydziałowa płocka najlepiej naukę rolnictwa traktowała. Natomiast w Węgrowie kurs rolnictwa w dozach aptekarskich na kilka lat podzielono.

Główną przyczyną niejednakowego traktowania rolnictwa w szkołach był brak ścisłych programów. W braku odpowiedniego przygotowania fachowych nauczycieli, musiano komentować dzieła obce. Mimo tych braków, w większości szkół wykłady rolnictwa miały wpływ wielki.

W jaki sposób traktowano rolnictwo w szkołach elementarnych, niema na to odpowiednich danych. Można tylko pewne wnioski wyprowadzić z tego, co zalecała komisya owym szkołom. Naukę rolnictwa należy traktować jako podstawy bytu; nauka doskonali wszelką robotę. Nauczyciel powinien ożywiać książki rozsądnemi wskazówkami praktycznemi. Przytem nie trzeba porywczo chwytać się nowości. Dlatego też nauczyciel powinien się radzić dobrych rolników; powinien rozbudzać zamiłowanie do zakładania sadów.

Nauka rolnictwa w szkołach miała także poważny wpływ na piśmiennictwo rolnicze. Pozatem — wielkie znaczenie kulturalne. Pod tym względem wyprzedziliśmy inne kraje o lat kilkadziesiąt. W szkołach elementarnych nauka rolnictwa stała

na tym gruncie, na jaki dopiero teraz zaczynamy znowu wchodzić. *(„Rolnik i Hodowca").*

Licytacya wybrakowanych koni wojskowych we Lwowie odbyła się w dniach 28 i 30 września i 1 października z. r. Do licytacyi dostawiła wojskowość z różnych pułków kawaleryi, artyleryi i trenu 439 koni. Materyał w tym roku w szczególności dostawiony w porównaniu z latami poprzedniemi okazał się bardzo dobry i nie tak zużyty, a to wskutek odwołania ćwiczeń wojskowych. Ilość koni wybrakowanych z powodu wad zwrotowych nieznaczna. Niestety przy licytacyi bardzo małą ilość koni zakupić mogli przemysłowcy, dorożkarze lwowscy lub też obywatele z okolicy, a to wskutek wygórowanych cen, jakie płacili przybyli liczni handlarze koni z Prus, Wiednia, Morawii i Czech. — Licytowane konie były w wieku 12 do 18 lat i zaledwie kilka koni poniżej 12 roku życia. Płacono za konie mniej rosłe lub więcej zużyte od 70 do 180 K. za lepsze od 180 do 500 K. za sztukę. Z cyfry 439 koni przeszłe 300 zakupiono po za granicę kraju w cenie powyżej 200 koron. *(„Przegląd weterynaryjny").*

Targi końskie w Galicyi przybrały od czasu wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej całkiem inną postać. Dotychczas bywały one obsyłane obficie przez konie rosyjskie i polskie; pierwsze miały piękną imponującą postawę i pochodziły zwykle od rysaków Orłow'a, drugie o szlachetnym pięknym kroku, zdatne zwłaszcza pod wierzch, znajdywały łatwo nabywców. Można było też zastać na targach węgierskich handlarzy z wielkimi transportami koni galicyjskich, szwabskich kolonistów a w końcu ogromną ilość koni rasy krajowej, różnej maści, wielkości i jakości. To było dotychczasową cechą galicyjskich targów, która zupełnie się zmieniła z chwilą wydania zakazu wywożenia koni za granicę Rosyi. Nie widać więc koni rosyjskich a spęd węgierski zmalał również znacznie. Za to przyjeżdża dużo kupców z Rosyi, które kupują dobre konie średniej miary, a chodzą pogłoski, że i Japończycy zaopatrują się przez agentów w konie galicyjskie krajowe. Te konie rasy krajowej nabywają też bardzo chętnie Anglicy, by użyć ich w tamtejszych kopalniach, gdyż są bardzo cenione z powodu wierności i wytrzymałości. Zresztą nasze konie także i do celów zbytkowych; dobrane, pary wysokości od 130—140 cm. uzyskują cenę 600 kor.. a bywały przypadki, że za piękne okazy 1200 koron i więcej płacono. Zresztą wogóle wszystkie jarmarki galicyjskie na konie chylą się z każdym rokiem do upadku, a winą tego wszędzie spotykanego zjawiska są silnie rozwinięte środki komunikacyjne — koleje zabijają jarmarki. *(„Przegląd weterynaryjny").*

Komisya remontowa. W ciągu 4 lat, t. j. od 1901 r., komisye remontowe zakupiły w Królestwie Polskiem 2073 koni, zapłaciwszy za nie 562.451 rb. Najwięcej sprzedawali hodowcy koni z gub. lubelskiej, bo 871 sztuk za 237,471 rb., następnie z gub. warszawskiej — 418 sztuk za 50,415 rb., z gub. kieleckiej — 173 sztuki za 39,925 rb., z gub. radomskiej — 171 sztuk za 48,600 rb., z gub. siedleckiej — 181 sztuk za 47,800 rb., z gub. suwalskiej — 135 za 36,525 rb., z gub. płockiej 103 za 28,860 rb., z gub. piotrkowskiej — 95 sztuk za 25,850 rb., z gub. kaliskiej — 71 sztuk za 21,550 rb. i z gub. łomżyńskiej — sztuk 56 za 14,455 rb. *(Rolnik i Hodowca).*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 1/I 14.20—15.00 K. **Lwów** 4/I 12.50—13.50 K. za 100 kg. **Kraków** 10/I 13.30—13.60.

Jęczmień na krupy. Kraków 10/I 14.00—14.50 K. **Wiedeń** 10/I 15.00—15.50 K. za 100 kg.

Kukurydza. Kraków 10/I 15.40—17.50 K. **Wiedeń** 10/I 15.90—16.50 K., **Lwów** 4/I 17.00—17.50 K. **Peszt** 20/XII 15.30—15.32 K. **Tarnów** 5/I 18.00—19.00 K. za 100 kg.

Hreczka. Kraków 6/IX 17.40—19.20 K. **Tarnów** 5/I 15.00—17.00 K. **Lwów** 4/I 15.00—15.60 K.

	Styczeń	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	10	18.50—19.10	14.50—15.40	15.80—16.50	14.70—15.70
Lwów	4	17.40—17.90	13.40—13.70	14.50—15.20	13.80—14.50
Tarnów	5	18.00—18.50	14.00—15.00	14.00—15.00	13.00—14.00
Podwołoczyska.	28	16.40—17.20	13.00—13.40	12.20—13.60	11.80—12.40
„ ros. bez cła	28	13.60—14.80	9.80—10.60	11.20—13.60	10.00—11.80
Wiedeń	10	19.60—20.10	15.80—16.10	16.30—19.50	14.60—15.10
Peszt	10	17.34—17.36	14.12—14.16	00.00—00.00	12.22—12.24
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Berlin	9	17.80—17.85	13.90—14.10	00.00—00.00	14.90—15.00
Poznań	9	17.00—17.10	13.00—13.10	14.40—14.50	14.10—14.20
Wrocław	9	17.50—17.60	13.50—13.60	14.90—15.00	14.30—14.40
Ceny w markach za 100 *kg.*					
Warszawa . . .	22	5.65—6.20	4.35—4.55	4.30—4.40	3.10—3.40
Ceny w rublach za korzec.					

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 10/I 19.50—23.00 K. **Wiedeń** 10/I 21.00—26.00 K. **Lwów** 4/I 14.00—20.00 K. **Tarnów** 5/I 20.00—26.00 K. za 100 kg.

Fasola. Kraków 10/I 24.00—38.00 K. **Wiedeń** 10/I drobna 30.00—32.00 K., długa i płaska 30.00—36.00 K., pstra 20.00—21.00 K. **Tarnów** 5/I 20.00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. Kraków 10/I 17.50—19.00K. **Lwów** 4/I 15.00—15.50 K.

Chmiel. Wiedeń 16/I zatecki miejski 290—320 K, zatecki okoliczny. 290—320 K., anschauer czerwony 270—280 K., zielony 230—240 K. za 50 kg. **Lwów** 4/I 230—240 K. za 56 kg.

Rzepak. Kraków 10/I 22.50—23.20 K. **Lwów** 4/I 21.00—21.50 K. **Wiedeń** 9/XII 23.00—23.20 K. **Praga** 0/I 0.00—0.00 K. **Peszt** 2/I 22.50—22.70 K. **Tarnów** 5/I 21.00—22.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 10/I 55.00—60.00 K. **Wiedeń** 10/I 4.00—6.00 K. **Tarnów** 5/I 4.00—4.80 K. **Lwów** 15/IX 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Kraków 10/I 110.00—150.00 K. **Lwów** 4/I 130.00—170.00 K. **Podwołocz. galic.** 14/XII 142.00—152.00 K. **Podwołocz. ros.** 28/XII 138.00—162.00 K. bez cła. **Wiedeń** 6/I styryj. 184.00—190.00 K. średnia jakość 156.00—160.00 K., gruboziarnista czysta 000.00—000.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 10/I 90.00—110.00 K. **Lwów** 4/I 100.00—130.00 K. **Wiedeń** 6/I 130.00—150.00 K. za 100 kg.

Buraki. Wiedeń 23/XII żółte, okrągłe 68.00—70.00 K. Mamuthy długie czerwone 68.00—70.00 K., flaszowate żółte i czerwone 68.00—70.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 9/I galicyjskie prima 80.00—84.00 K., secunda 75.00—79.00 K., tertia 71.00—74.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 272 sztuk

Nierogacizna. Wiedeń 29/XII prima 90.00—102.00 K. tłuste 00.000—104.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 13/I. Na dzisiejszy targ pędzono bydła rogatego 402 sztuk, jałownika 109, cieląt 260, owiec i kóz 11, nierogacizny 311. Płacono za woły 65—66 K., za krowy po 64—66 K. buhaje 62—68 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 32—56 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 112—126 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 27/XII deserowe 2.40—2.60 K., wiejskie 2.20—2.50 K. zwykłe targowe 2.00—2.30 K. **Kraków** 10/I targowe 2.00—2.40 K. za 1 kg. **Hamburg** 6/I stołowe I klasy 220.00—240.00 M. II klasy 208.00—216.00 M. III klasy 000.00—000.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 7/I dworskie i spółkowe, prima 224.00—230.00 M., secunda 220.00—226.00 M., tertia 20.800—216.00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 5/I prima 21—22 sztuk, secunda 23—24 sztuk, konserwowanych w wapnie 30—34 sztuk za 2 K. **Kraków** 10/I 3.60—4.80 K. **Berlin** 9/I 4.30—4.40 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 6/I surowy 75% 50.75—51.15 K., rafinowany 90% bez opłaty 143.25—143.75 K.

Lwów 4/I 46.25—46.50 K.

Kraków 10/I okowita z opłatą na 75% Tral. 160 K., spirytus z opłatą na 95% Tral. 200 K. za Hektolitr.

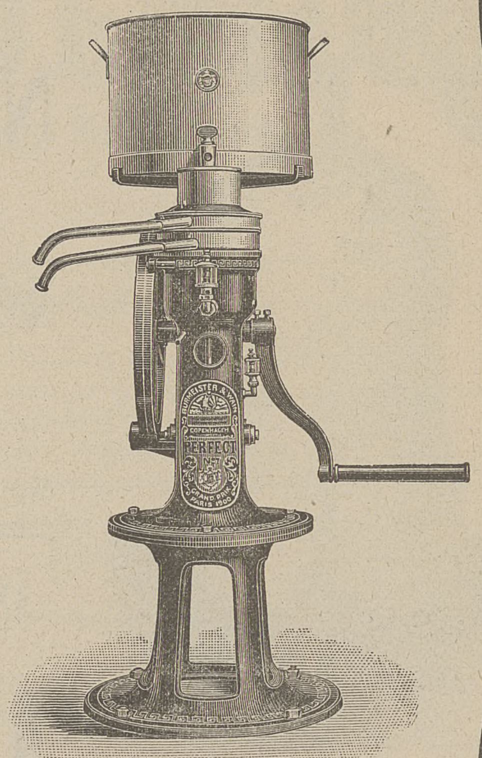
Pasza.

Siano. Kraków 10/I 8.00—9.20 K. **Tarnów** 5/I 9.00—11.00 K. **Wiedeń** 5/I 6.00—8.40 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 10/I 10.00—10.80 K. **Wiedeń** 5/I 9.20—10.60 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 10/I 4.40—4.80 K. Tarnów 5/I 4.00—4.50 K. Wiedeń 5/I 5.40—6.00 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.



Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.